

Dwaj kandydaci na prezydenta ogłosili się prezydentami

10 marca 2020

W stolicy Afganistanu, który cierpi wojnę i okupację amerykańską już od niemal 19 lat, władze kolaboracyjne urządziły wczoraj w pałacu prezydenckim dwie uroczystości: zaprzysiężenie dwóch nowych prezydentów kraju. W jednym skrzydle przysięgę prezydencką składał poprzedni prezydent Aszraf Ghani, a w drugim poprzedni premier Abdullah Abdullah. Obaj mają przed sobą krótką karierę polityczną, do czasu objęcia władzy przez ruch oporu (talibów), który zmusił Amerykanów do kapitulacji.



Układ USA z talibami z 29 lutego przewiduje wycofanie ostatnich oddziałów okupacyjnych do końca kwietnia przyszłego roku. Do tego czasu Amerykanie zobowiązali się ochraniać władze kolaboracyjne w stolicy, lecz nie są już w stanie nad nimi zapanować. We wrześniu ubiegłego roku odbyło się coś na kształt wyborów nakazanych przez okupantów, w których wzięło udział ok. 5 proc. obywateli. Po wielu miesiącach liczenia nielicznych głosów, obaj kandydaci przysięgający wierność Ameryce ogłosili się zwycięzcami i obaj dziś ogłosili się prezydentami.

Wcześniej Amerykanie interweniowali w podobnych sytuacjach, dając pierwszeństwo jednemu lub drugiemu zdrajcy, ale teraz zupełnie machnęli ręką, bo właściwie potrzebują już tylko kolaboracyjnego wojska, które opłacają, by pomogło im chronić swoje bazy. Zupełnie pominęli swój własny afgański rząd w czasie długich negocjacji z talibami, a ruch oporu w ogóle go nie uznaje za legalny. Rzecznik talibów Zabihullah Mudżahid najpierw roześmiał się na wieść o dwóch prezydentach, by ją skwitować: „Nic nie jest tak ważne dla tych niewolników, jak

ich osobiste interesy”.

Talibowie muszą teraz walczyć z dwiema siłami: 1) rządami kolaborantów w Kabulu i spadkiem po Amerykankach i 2) z Al-Kaidą i Państwem Islamskim. Chcą też zlikwidować amerykańskie wytwórnie opium i heroiny – po napadzie na Afganistan USA zrobiły z tego kraju największego eksportera tych narkotyków na świecie. Ich program po przejęciu władzy przewiduje też powszechne sadzenie drzew, ochronę środowiska i postawienie na nogi rolnictwa. Kapitulacja amerykańska i przegrana NATO w Afganistanie oraz przechodzenie żołnierzy „armii rządowej” na stronę ruchu oporu zwiastuje krótki żywot władzy zaprzysiężonych dziś prezydentów, lecz wojna nie skończy się przed zdobyciem stolicy. Dziś również Amerykanie oficjalnie zaczęli wycofywać się z Afganistanu. Ich okupacja i ucieczka, po uczynieniu zeń najbardziej okaleczonego państwa na świecie (pod względem liczby inwalidów, ofiar min i pocisków), zostanie zapamiętana na długo.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu